




MAŁGORZATA POKS

 <http://orcid.org/0000-0003-0055-935X>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Humanistyczny

## Sprawozdanie z konferencji naukowej *Decolonizing Animals*, 1–4 lipca 2019, Ōtautahi (Christchurch), Aotearoa (Nowa Zelandia)

W dniach 1–4 lipca 2019 roku w Ōtautahi (Aotearoa), czyli – zgodnie z nomenklaturą o proveniencji kolonialnej – Christchurch (Nowa Zelandia), odbyła się konferencja zatytułowana *Decolonizing Animals*, co można rozumieć dwojako. Pierwsze znaczenie – „dekolonizując zwierzęta” – sugeruje konieczność uwolnienia zwierząt spod wyobrażeń i narracji narzuconych im przez człowieka Zachodu, który postawił siebie ponad ludźmi kolorowymi i światem przyrody, którym zarządza zgodnie ze swoimi interesami. Alternatywne rozumienie tematu konferencji – „dekolonizujące zwierzęta” – sugeruje, że zarówno zwierzęta ludzkie, jak i pozaludzkie są czynnymi uczestnikami procesu dekolonizacyjnego, stawiającego w centrum uwagi tradycyjną, przednowoczesną mądrość o kincentrycznej naturze wszelkich bytów.

Konferencję, która zgromadziła naukowców, artystów i aktywistów reprezentujących pięć kontynentów, zorganizowało działające od 2005 roku Australazjatyckie Stowarzyszenie Studiów nad Zwierzętami (AAAS). Była to już ósma konferencja AAAS, ale pierwsza, która miała miejsce w Nowej Zelandii, a więc państwie zbudowanym na ziemiach bezprawnie wydartych ich rdzennym mieszkańcom. Co jednak istotne, obecnie Nowa Zelandia pochwalić się może podjęciem radykalnych środków zmierzających do odkłamania kolonialnej historii i przywrócenia szacunku tradycyjnej mądrości, o czym świadczy choćby fakt przyznania językowi maoryskiemu statusu drugiego języka oficjalnego kraju (obok języka angielskiego) i powszechne używanie w przestrzeni publicznej zwrotów i praktyk maoryskich, jak choćby *karakia* (modlitwa przed posiłkiem).

Innymi słowy, wybór miejsca konferencji stawiającej sobie za cel namysł nad dekolonizacją relacji między człowiekiem a zwierzęciem pozaludzkim nie mógł być trafniejszy.

Cztery dni konferencji wypełnione były obradami w kilku równoległych sesjach, wykładami plenarnymi, spotkaniami z artystami i aktywistami z różnych części świata oraz nieformalnymi wieczornymi dyskusjami. Nie trzeba chyba dodawać, że posiłki serwowane w ramach przerw kawowych i lunchu były w pełni wegańskie, a *karakia* poprzedzała każdy z nich. Zagadnienia poruszane podczas obrad charakteryzowały się dużą różnorodnością tematów i punktów widzenia, choć zdecydowanie dominowały postawy ideowo zaangażowane. Wielu uczestników spotkania brało wcześniej udział w konferencjach Krytycznych Studiów nad Zwierzętami z cyklu „Minding Animals International”, które nazwę swoją zawdzięczają tytułowi książki etologa Marca Bekoffa *Minding Animals: Awareness, Emotions, and Heart* (2002).

Zgodnie z dekolonialną orientacją wydarzenia pierwsza sesja plenarna poświęcona była reprezentacji zwierząt w literaturze maoryskiej, a w szczególności maoryskim wyobrażeniom dotyczącym relacji między ludźmi i zwierzętami. Najbardziej oczekiwanym wystąpieniem w tej sesji była prelekcja wybitnego pisarza maoryskiego, Witiego Ihimaery, autora powieści *Jeździec na wielorybie* (*Whale Rider*, 1987), na podstawie której powstał znany film pod tym samym tytułem. Trzeba podkreślić, że organizatorzy konferencji zdołali zgromadzić silną reprezentację prelegentów wywodzących się z kultur indygeniczných, co dodało obradom wiarygodności. Oprócz Maorysów pochodzących z różnych nowozelandzkich iwi, czyli grup plemiennych, usłyszeliśmy referaty m.in. potomków amerykańskich Azteków i Mohawków. Jak można było przypuszczać, zagadnienie praktyk wegańskich w kulturach o tradycjach łowieckich, opartych na diecie bogatej w białko zwierzęce, wywołało ożywione dyskusje, choć zgromadzeni delegaci nie mieli wątpliwości co do możliwości, a nawet konieczności, wpisania etycznego weganizmu w kontekst dekolonizacji.

Zgodnie z zamiarem organizatorów konferencji – prof. Annie Potts, dyrektorki New Zealand Centre for Human-Animal Studies przy University of Christchurch oraz prof. Philipa Armstronga, prezydenta AAAS – wydarzenie miało charakter niehierarchiczny, intersekcjonalny i inkluzywny.

Niehierarchiczność. Na identyfikatorach, które otrzymaliśmy, widniało tylko imię i nazwisko, bez informacji o afiliacji czy tytule naukowym uczestnika. Zabieg ten zbawiennie wpłynął na demokratyzację wzajemnych relacji i ułatwił dyskusję, tak tę formalną, podczas sesji, jak i nieformalną, podczas spontanicznie organizowanych wieczornych wyjść do (wegańskich oczywiście) restauracji.

Intersekcjonalność. Nie ulega już dziś wątpliwości, że punktem przecięcia splątanych ze sobą form przemocy wobec ludzi i innych zwierząt jest dieta. Intersekcjonalność opresji uświadamia nam, że wyzwolenie też musi być intersekcjonalne. Bodaj najbardziej radykalnie perspektywę tę reprezentowa-

ła amerykańska ekofeministka i aktywistka pattrice jones, współzałożycielka schroniska VINE dla zwierząt hodowlanych. VINE to akronim hasła „Veganism is the Next Evolution” („Weganizm jest następną ewolucją”), a samo schronisko, prowadzone przez osoby spod znaku LGBTQ, działa w duchu ekofeministycznej koncepcji interseksjonalności.

Inkluzywność. O niej świadczyły bogactwo tematów, perspektyw, metodologii badań, a także pochodzenia i kulturowego osadzenia uczestników obrad. Sesje plenarne cechowały się różnorodnością tematyki i sposobów interakcji ze słuchaczami, począwszy od typowych wykładów, poprzez dyskusje przy okrągłym stole, na świadectwach aktywistów i praktycznym pokazie gotowania meksykańskich potraw wegańskich skończywszy. Nie zabrakło również obcowania ze sztuką (a jakże!) zaangażowaną. I tak zamieszkała w Nowej Zelandii artystka Angela Singer pochyla się w swojej twórczości nad epistemologicznymi i etycznymi konsekwencjami wykorzystywania przez człowieka martwych ciał zwierząt. Odkupując niepotrzebne już okazy taksydermiczne, Singer przemienia je w dzieła sztuki i w ten sposób składa hołd nieopłakanemu życiu. Z kolei australijska rzeźbiarka lynn mowson, będąca jednocześnie wiceprezeską AAAS, zaprezentowała swoje prace z cyklu „bloodlines” (rodowody) o intrygującym podtytule „macierzyństwo ssaków, biotechnologia i inne uwikłania”.

Gdybym miała wybrać jeden wątek debat, który był dla mnie osobiście najistotniejszy, ale też najtrudniejszy, byłaby to niewątpliwie kwestia „zarządzania” populacjami gatunków dziczyźnych i introdukowanych. Przez polskie środowiska prozawierzące przetoczyła się niedawno fala oburzenia w związku z brutalnymi metodami stosowanymi przez rząd Nowej Zelandii w walce ze zdziczałymi kotami, uważanymi za jedno z głównych zagrożeń dla bioróżnorodności tego kraju. Stosunkowo niewiele jednak wiemy o zakresie i skali „kontroli” populacji uznanych za szkodniki w sąsiedniej Australii. Jak można było usłyszeć podczas kilku sesji poświęconych temu zagadnieniu, rząd australijski wydał wojnę zdziczałym gatunkom introdukowanym, takim jak osły, konie, wielbłądy, lisy, kozy, ropucha olbrzymia, karp, no i oczywiście króliki. Uważane za szkodniki gatunki rodzime, jak kangury czy niedźwiedzie koala – będące, notabene, wizytówką Australii – dzielą niestety los gatunków niechcianych. Do najokrutniejszych metod „kontroli” tych populacji należą: masowe odstrzały z helikoptera, zakładanie trucizn w terenie czy polowanie „na Judasza”. Tę ostatnią metodę stosuje się w celu lokalizacji przeznaczonych do unicestwienia zwierząt stadnych, takich jak wielbłądy, kozy czy osły. Judasz to osobnik wyposażony w radio transmitter; wypuszczony na wolność, wraca do swojego stada, a tym samym naprowadza na jego trop myśliwych. Po zlikwidowaniu stada „Judasza” puszcza się wolno, by przyłączył się do innej grupy zwierząt swojego gatunku, która też zostaje zlikwidowana przez myśliwych. I tak do skutku. Zgodnie z ustaleniami badaczy, „Judasz”, zmuszony oglądać drastyczną śmierć swoich kolejnych towarzyszy, żyje w stanie chronicznego stresu pourazowego.

Na szczęście, pojawiały się też tematy bardziej napawające optymizmem i wiarą w możliwość powrotu do ludzko-zwierzęcych relacji opartych na wzajemnym szacunku, o jakich mówią wciąż żywe indygeniczne tradycje kincentryczne.

Podsumowując, konferencja *Decolonizing Animals* była ważnym, świetnie przygotowanym wydarzeniem. Organizatorzy zadbali o wysoki poziom merytoryczny wystąpień, czuwali nad zapewnieniem przyjaznej atmosfery obrad. Za gościnność i ogromną życzliwość w stosunku do prelegentów należą im się osobne słowa uznania. Dodać należy, że kolejną edycję konferencji, AAAS 2021, zaplanowano w Sydney w Australii. Będzie to ogromne wydarzenie, organizowane wspólnie z Minding Animals Conference Incorporated oraz Critical Animals Studies Oceania Conference. Tematem przewodnim konferencji będą zwierzęta w obliczu zmiany klimatycznej. Więcej informacji można znaleźć pod adresem: <https://www.mindinganimals.com/conferences/mac5/>.

**Małgorzata Poks** – Ph.D., is an assistant professor at the Institute of Literary Sciences of the University of Silesia in Katowice. She is the author of the monograph *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice, 2007), and of numerous articles published both in Poland and abroad. Her areas of expertise include 20th century North American poetry and prose, Christian anarchism, new social movements in the USA, Chicano literature, ecocriticism, animal studies and indigenouness.

**Małgorzata Poks** – dr, asystent w Instytucie Literaturoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autorka monografii *Thomas Merton and Latin America: A Consonance of Voices* (Katowice 2007) oraz licznych artykułów publikowanych w kraju i za granicą. Jej zainteresowania naukowe obejmują: poezję i prozę północnoamerykańską XX wieku, anarchizm chrześcijański, nowe ruchy społeczne w USA, literaturę Chicano/a, ekokrytykę, studia nad zwierzętami i indygenicznością.